

Dzien. Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych
przedpł. kwartalną w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych 2 tal. 12 sgr. 9 fen.
Wszelkie rekwizyty Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

№ 57 **Niedziela, 11 marca 1866.** № 57

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: P. P. Kary & Przedecki, Schuhbrücke. — **W Dreźnie:** F. W. Saalbach, Palmstrasse 14. — **W Paryżu:** Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr L. Ploński, Boulevard du Prince Eugène 95. — **W Brukseli:** Mr. Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — **W Londynie:** księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Newport Market.

POZNAŃ, 10 marca.

Wedle doniesień otrzymanych przez Indép. belge z Paryża umacnia się tamże mniemanie, iż na konferencji zebrał się na stół także i sprawa księstw Nadelbiańskich, co Anglia i Rosya już miały się zgodzić. Przypominamy czytelnikom, że oddawna przepowiadał jeden z korespondentów naszych wiedeńskich, iż Austria pragnie tę sprawę dać pod sąd europejski. Ponieważ zaś Francya także tę sprawę popiera, przeto zależałoby jedynie od Prus, czy na podobne rozwiązanie sporu przystąpiłyby zechciały. Otóż dziennik wiedeński twierdzi, że i Prusy widząc się na drogach rozstajnych, wiodących albo do wojny, albo do ustępstw, oświadczyły w Paryżu, że gdyby otrzymały pewne gwarancje, zgodzą się również na sąd mocarstw zbranych na konferencji. Indép. belge sądzi, że pan Drouyn de Lhuys, który przewodniczyć będzie konferencji, zawezwie kolegów swoich, mających, począwszy już od poniedziałku, radzić o kwestii rumuńskiej, aby zważywszy ważność sprawy szlezwicko-polskiej, postarali się u rządów swych o pełnomocnictwo do traktowania i w tej mierze, poczem, w razie zgody na tę propozycję, mocarstwa biorące udział w naradach, wysłałyby do drugiego swego reprezentanta ku pomocy pierwszemu w Paryżu. W ten sposób zamieniliby się owo zebranie dyplomatów w stolicy Francji na rodzaj europejskiego kongresu, tyle upragnionego przez cesarza.

Wiadomości z Bukaresztu są zresztą dość szczupłe, głównie zajmujące się jeszcze szczegółami z pierwszych dni wstania. Zestawiamy je poniżej pod właściwą rubryką, racając prócz tego uwagę czytelników na list korespondenta rumuńskiego, który obszernie nad kwestyą rumuńską się zastanawia.

Jak wiadomo, oddawna już szerzyły się pogłoski w Petersburgu o zastąpieniu księcia Górczakowa baronem Budbergiem, dotychczasowym ambasadorem rosyjskim w Paryżu. Ścisłe te powtórzyły się z tym większą uporczywością, gdy od kilku tygodniami car nagle powołał p. Budberga do Petersburga. Otóż petersburski korespondent do A. Ztg. datowanym z 2 bm, pobytowi w stolicy wspomnianego dyplomaty, bezsprzecznie jednego z najrzęczniejszych, jakich Rosya obecnie posiada, przypisuje ścisły związek z zamierzoną zmianą gabinetu. Według korespondenta tegoż, ks. Górczakow oddać baronowi Budbergowi tekę spraw zewnętrznych, zamiast tego otrzyma godność kanclerza państwa. Ambasadorem w Paryżu zostałby w takim razie dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Wajujew, którego tekę otrzymałby hr. Szuwałow, dotąd gubernator prowincji nadbałtycz-

kich; przewodniczący zaś obecnie akademii medyczno-chirurgicznej w Petersburgu, p. Dubowicki, wymieniany jest jako przyszły minister oświecenia. O panu Milutynie, którego także już pogłoski mieniły być następcą ks. Górczakowa, w tej kombinacji niema wzmianki.

W Anglii kilka jednocześnie ważnych nader kwestyi wewnętrznych zagraża ministerstwu hr. Russella ciężką w izbach przeprawą. W sprawie Irlandyi, w której stan rzeczy jest całkiem wyjątkowy, gdzie codziennie mnóstwo osób podejranych władze arestują, a represya ciągle się wzmacnia, wypada konieczne rządowi coś stanowczego przedsięwziąć. W izbie lordów zapowiedział już hr. Grey interpelacyę w tej mierze, i jedynie dla choroby hr. Russella odłożył ją do przyszłego tygodnia. Dalej należy określić wybitniejszą politykę kolonialną, przedewszystkiem ze względu na Kanadę, Australię i Jamajkę, a nawet Indyę Wschodnią, gdzie dziś prawdziwy chaos administracyjny panuje. Wreszcie kwestya reformy wyborczej na pierwszym staję polu i najbardziej zapewne przyczyni się do podkopania teraźniejszego gabinetu.

Z Rzymu donoszą o przybyciu na dniu 6 b. m. hr. Flardry, który niebawem złożył swe uszanowanie Ojcu ś., a następnie udał się do kardynała Antonellego. Francuska legia zagraniczna już jest sformowana całkiem w Antibes i składa się z 1206 żołnierzy pod dowództwem pułkownika d'Argy.

W książce badeński, który przed półrokiem niebezpiecznie zapadł na piersiową słabość, powrócił tych dni po kilkumiesięcznym pobycie nad jeziorem genewskim do kraju i przyjmowany był z wielkim uniesieniem przez swych poddanych. Zdrowie w księcia ma być całkiem zrestaurowane.

Berling. Tid. zaprzecza, aby podróż księcia następcy tronu duńskiego do Paryża, nastąpiła w celach politycznych.

Wiadomości z Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki znajdzie czytelnik poniżej.

Wiadomości urzędowe.

Npian raczył mianować asystentą prokuratorji Schramkę w Inowrocławiu prokuratorem w Wołowie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 8 marca.

Stosownie do zastrzeżeń traktatu paryskiego zgodzili się mocarstwa europejskie na zwołanie konferencji, mającej postanowić o losach Mołdowoszy. Można przypuścić, że nie jeden minister w kłopotach zastanawia się, czyby nie było wygodnie rozciągnąć jurysdykcji tego amfiktyońskiego sądu i do

innych wiszących kwestyi; nie chcę jednak wdawać się w przypuszczenia prawdopodobne, lecz dotychczas nie poparte widocznym faktem i ograniczę się dziś do sprawy, która przede wszystkim a może wyłącznie zajmie zebranych w Paryżu pełnomocników.

Cztery możebne rozwiązania następują się w otwartą przed nimi sprawę; każde znajdzie pomiędzy delegatami dyplomacyi stronników, którzy je popierać będą lub którzy do najmniej radziby je przez innych poleconem widzieli. Zanim jednak przystąpię do ich wyliczenia i przeglądu, zwrócić pragnę uwagę waszą na okoliczność, nakazującą polskim pisarzom wielką w zajmowaniu się niemi oględność.

Ku końcowi mniej więcej wojny wschodniej ukazała się była w Paryżu broszura pod tytułem „Lettre d'un Gentilhomme Polonais à Napoleon III“, mająca na celu dowiedzieć, że systemat polityki europejskiej ku Wschodowi na podniesieniu Polski a nie Rumunii oprzeć należy. Twierdzenie to obszedłoby się było bez długiej argumentacyi, tém więcej, że Mołdowochowie nie mieli nigdy pretensyi, by sami przez siebie mogli się stać zaporą przeciw Moskwie; bezimienny jednak autor jak gdyby w cudzym dobrem upatrywał swoją krzywdę, wyrażał się z lekceważeniem o „nationalité Bessarabienne“, oddawał ją na łaskę i niełaskę Franciszka Józefa i wywołał grubiańską i nieuczciwą odpowiedź pana Malinesko, który oddając wet za wet obrzucił błotem Polskę i całe słowiańskie plemię. Publikacye te przeszły niepostrzeżone we Francyi, ale wrażenie z nich pozostało żywo w publiczności mołdowoskiej, która od chwili tej nabrała przekonania, że polscy politycy podali pierwsi myśl wcielenia do Austrii ziemi rumuńskiej. Jako Polak, wrodzony mam wstręt do handlu ziemiami i ludźmi, dziś jednak tém większą czuję potrzebę zakorowania się przeciw tego rodzaju podejrzeniom, kiedy zakłopotani nasi sąsiedzi drażliwsi muszą być, niż kiedykolwiek.

Po tém przedwstępnie zastrzeżeniu wracam do sposobów ukończenia sprawy spadkowej po księciu Kuzie. Są one jak następują: 1) aneksya do Austrii, 2) uznanie księciem hrabiego Flandry lub innego kandydata wybranego za granicą, 3) powrót do stanu, w jakim księstwa znajdowały się przed wojną wschodnią, to jest do podziału na Mołdawię i Wołoszczyznę, 4) postawienie na miejsce Kuzy księcia mołdowoskiego pochodzenia.

Przyłączenie do Austrii, które wydać się może bardzo logicznem z punktu widzenia geograficznego, natrafiłoby w wykonaniu na przeszkody niełatwe do usunięcia. Ludność krajowa opierałaby mu się stanowczo, a nadzwyczajnie nieliczni partyzanci Austrii, jeszcze w obec niezmiernie większości przeciwników z wotami swemi wystąpiłoby się nie ośmieliłi.

Jak gdzie indziej tak i tutaj wspomnienia z austriackiej okupacyi pozostały jak najgorsze i rozbudzone patryotyczne

NA WSCHODZIE.

Obrazy współczesne

przez
B. Bolesławitę.

All is true.

Do Szanownej Redakcyi
DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO
posłanie.

Żądaliście odemnie powieści do odcinka pisma Waszego — którego wytrwała, ciężką i szacowną pracę na kreślenie, każdy uznaje; — było nie małym zadaniem dla mnie powiedzieć wezwaniu Waszemu.

Powieść w książce, a powieść w odcinku dziennika, są to rzeczy wcale różne; treścią i wykonaniem odchodzą od siebie zaspokoić. Wątpię nawet, czy potrafię, jakbym pragnął, Waszemu głodnym czytelnikom na pastwę postaci wymarzonego związku z życiem codziennym, dzisiejszym, które dziennik nie ma być — drażnić ich dumasowską intrygą rozczłonowaną na małe dozy, pobudzić chorobliwą ciekawość, bawić próżniactwem, — nie zdało mi się właściwem ani dla nich ani dla mnie.

Wziąłem więc coś ze starego koszyka wspomnień i notatki podróżnych, co się daje do dni i spraw dzisiejszych zastanawiać. Dziennik nawet w odcinku, o dniu obecnym zapomnieć nie powinien; do kości i szpiku musi być przejęty swym dniem i zaprzętami chwili.

Pewien jestem, że u nas większość zrozumie zadanie tego obrazku; ale dla uprzedzonych i niechętnych, się też na bożym świecie znaleźć mogą, potrzebuję słów powiedzieć, — szczerych, z dobrą wiarą. — Powieść osnuta jest na obrazie życia i zabiegów zachodnich kolonistów w Rosyi; wizerunek ten jest prawdziwym, — częściem (nie moja wina) pochlebnym nie jest; mogą to pisać, niesłusznie często zarzucają nam niechęci prze-

ciwko narodowi niemieckiemu. Co do mnie, nierozumiem międzynarodowych nienawiści, w sercu ich niestanę; szanuję wielce jasnego i zdrowego ducha narodowości niemieckiej, ale niemogę się pogodzić ze skrzywionym, spaczonym, ciasnym kierunkiem, jaki mu nadają w praktyce.

Kochamy i szanujemy wszyscy wielkich poetów i filozofów Germanii, pracowitych jej uczonych i badaczy, podziwiamy wytrwały trud przemysłu i handlu; ale tych pięknych i szlachetnych stron charakteru pogodzić niepotrafimy nigdy z tém co sam naród poniża, co moralność jego publiczną obala, co w ostatku musi się odbić w losach tego społeczeństwa. czytającego z zapalem tak piękne księgi, a idącego w stronę przeciwną zasadom, które one im wskazują.

W życiu politycznym na zewnątrz narodu żadna z tych prawd wielkich, które on wypiastrzał dla siebie, nie zdaje się względem drugich obowiązywać. Pomiędzy poezyą i filozofią niemiecką a niemiecką polityką i społecznością jest przepaść. Dwie te twarze jednego lica zdają się sobie uragać i sprzeciwiać najdziwniej. Dla tego szanując naród, niepodobna mu nie wyrzucać jego wad i nielogiczności postępowania. Powieść dotyka tylko maleńkich epizodów wielkiego dramatu tego zdobycia cichego, pokątnymi intrygami rosyjskiego państwa, a zachodów skrzętnych o zabicie narodowości polskiej. Trudno od nas wymagać miłości za nienawiść, okazywaną zawsze i wszędzie z zazartością, której żaden interes uniewinnić nie może. Język, obyczaj, byt sam, zagrożone są wszędzie, gdziekolwiek się stykamy z narodowością niemiecką, która nie siłą cywilizacyi swęj i wyższości chce nas przemódz i pochłoniąć (byłoby to grą szlachetną), ale środkami przemocy, siły albo rachuby na namiętności nasze, których wyzyskiwanie może być zrzędną spekulacyą, ale nigdy nie będzie postępowaniem szlachetnym. Dodajmy do tego potwarze, jakimś ciska na nas dziennikarstwo i literatura, obrachowane, zrzęczne, a miotane w celu zohydzenia nas i odjęcia nam współczucia, bez sumiennego zbadania prawdy.

W walce z żywiołem niemieckim, który zbrojniejszym jest i szczęśliwiej do niego uorganizowanym niż my, nawet pobici mieć z sobą będziemy sąd historyi, nie taki, jak ją dziś piszą interesa i namiętności, ale jaką ją stworzy rozum i sprawiedliwość.

Jeśli wolno było jednemu z najznakomitszych nowoczesnych powieściopisarzy niemieckich, Gustawowi Freitagowi,

wystawić społeczność naszą z najmniej korzystnej strony, pomijając jasne — mamy najzupełniejsze prawo, jeśli nie z równym talentem, to z miłością prawdy i znajomością stosunków narysować słaby obrazek jednej cząstki społeczeństwa niemieckiego, przesiedlonego do Rosyi. Ujemna strona, którą zrzęcznie pochwylił Freitag w Soll und haben, była i jest dla nas nauką; przyjmujemy ją na duchową korzyść naszą i radzibyśmy, by z równie zimną krwią, z równą bezstronnością sądu szanowni sąsiedzi przejrzeni się w słabym obrazku małej — radbym jak najmniejszej — cząstki swojego społeczeństwa.

Lucerna, w Szwajcaryi 1865.

B. Bolesławita.

Wybrzeża morza Czarnego wokolicach miasta Odessy nie są wcale krajiną wdzięczną, ani malowniczą; za polskich czasów w XV jeszcze wieku całe te przestrzenie; na których dozwolano Tatarom koczującym stada wypasać, a które oni później zajęli prawem przedawnienia, zwały się — Dzikimi polami. W istocie były to pustynie, w pośród których wyobraźnia wędrowców mieściła dziwotwory, owego barana — roślinę wyjadającą do koła wszystko, niebiesko-nogą przepiórkę, mnóstwo istot rzadkich, osobliwych, których jednak oko ludzi później już nigdy nie oglądało.

Kraj ten od niepamiętnych czasów pozbawiony lasów, zeszczył i spalony, niezamieszkały, narażony na długie w lecie posuchy, bo gorzadko nawiedzają deszcze, okrywały niedawno temu (nim przysła kolonizacya i uprawa) — olbrzymie trawy, burzany i osty, bujające żywo, póki lato nadchodząc nie wypaliło zieleni ze szczytem. Naówczas stała się szeroka pustynia równiną płową, nad wyraz smutną, gdzie niegdzie sterczącymi rzytyjskimi kurhanami jak brodawkami okrytą. Reszta zieleni i zarośli kryła się cała wśród ogromnych parowów przed wieki wymytych potokami, które przecinają step w różnych kierunkach. Te bałki (tak je tu zowią) jedne szerokie z kredziastymi bokami, oszarpanymi przez spadające wody, inne stoczyste i okryte murawą, zachowywały w sobie trochę cienia, czasem mały strumyczek, do którego zwierzę w posuchę przywabiony nadbiegał i koło którego się gnieździł; prawdziwe wśród pustyni oazy, ludziom służyły też za drogi i chwilowe schronienia, gdy się puszczali w te niegościnnie stępy...

namiętności, gdyby doznały dowodu w Europie, szukałyby niezawodnie poparcia u Moskwy. Jedność rumuńska, która w czasach historycznych prawie nie istniała, należy jeszcze do dziedziny marzeń i zebranie wszystkich prowincji pod toż samo berło nie wydałoby się za utraconą niepodległość dostateczną kompensatą...

Tyle o usposobieniu kraju. Co do Turcji, ta oświadczyła się była wprawdzie w 1855 r. z gotowością przelania na Austrię praw swych do Mołdo Wołoszy, ale za pierwszy warunek stawiała rekonstytucję Polski. Była ona podówczas rządzoną przez Reszyda paszę, najbystrzejszego może polityka swego czasu. Dziś okoliczności się zmieniły, Porta żyje z dnia na dzień bez myśli o jutro, powoduje się instynktami wielkiego zrujnowanego pana, nie chcącego słyszeć o pozbyciu się jednych posiadłości dla uporządkowania drugich, nie może pogodzić się jeszcze z myślą, że bez powodu utraciła Algierię i wyrzekłaby się tytularnej władzy nad Mołdowołoszą tylko pod zgodnym naciskiem Europy.

Największa jednak trudność w przeprowadzeniu wspomnianego planu wyszłaby niezawodnie z samejże Austrii. Nie od dzisiaj to zapewne słyszy gabinet wiedeński o programacie wskazującym mu opatrzną misję ku wschodowi i ujściom Dunaju i nie raz w ostatnich dziesiątku lat miał sposobność do zastanowienia się nad polityką polecaną mu już przez Eugenia Sabaudzkiego. Nie ma wątplenia, że kreślone ogólne rysy nowego wewnętrznego systematu, czy to na dualizmie czy na federalizmie opartego, dałyby się łatwiej pogodzić z rozciągnięciem posiadłości Austrii do Prutu, niż polityka Szmerlinga nie chcącego nowych barbarzyńskich, jak mówił, żywiołów dołączać do składu państwa; zapominać jednak nie należy, że w tradycji Austrii leży bojaźliwa oględność, skłonniejsza do konserwowania złego niżli do najwięcej obiecujących nabytków. Węgry, których wpływ jest nie mały, patrzyliby zapewne z obawą na wprowadzenie czterech milionów Wołochów, którzy połączeni z mieszkańcami Banatu i Siedmiogrodu co najmniej liczebną przewagę mieliby nad Madziarami zapewnioną, a w każdym razie aneksja tego rodzaju pociągnęłaby za sobą konieczną zmianę dzisiejszych terytoryalnych stosunków Europy.

Wcielenie do Austrii Księstw Naddunajskich byłoby wstępem do przerobienia karty Europy i winno być uprzedzone wojną lub ogólną zgodą. Podobna zgoda, stanowiąca zdecydowanie się Austrii, Turcji, ludności Księstw, a wreszcie i Europy, mogłaby być spowodowana anarchią w Rumunii, zaczęłą postawą Moskwy, lub przynajmniej gwałtownym naciskiem niespokojnego ministra, któryby niepozostawił Austrii wyboru innego jak pomiędzy wojną bez sprzymierzeńców i bez nadziei korzyści, a wojną, w którejby miała obok siebie kontyngensa ucywilizowanej Europy. Austrii tylko zmuszona zdecydowałaby się na zajęcie Księstw, i dla tego po dziś dzień na takie rozwiązanie kwestyi mołdowołoskiej liczyć trudno.

W następnym liście dokończę uwag nad prawdopodobnym obrotem sprawy Księstw Naddunajskich.

Ostatnie dwie sesje ciała prawodawczego zajęte były rozprawami nad Algierią. Ministrowie bronili na każdym kroku polityki cesarskiej, ale ustępować musieli; wskutku tego poprawki wnoszone przez opozycję odesłane zostały do komisji.

Obiega wieść o zawieszeniu prac koło wystawy międzynarodowej. Wiadomość ta gdyby się potwierdziła, byłaby nadzwyczaj ważną, nie tajną jest bowiem rzeczą, że ekspozycja stała się ulubioną myślą cesarza.

Pan Legouvé czytał dramatyczny utwór swój „dwie królowe“, którego przedstawienie w teatrze zabronionem było

Zzna to wszakże była ziemia od dawna nie tknięta lemieszem, wypoczywająca wieki, od prastarych wędrowek narodów, które ją tylko grobowcami zaludniły. Pierwszy, co ją zorał a ziarno w nią rzucił zdziwił się bujnemu plonowi, który wydała. Przed stu laty jednak jeszcze ledwie się rzadki zbłąkany zbieg, uciekający z zamieszkanego świata, oświadczył tu osiedlić na bezpańskiej ziemi, stojącej otworem pierwszemu lepszemu przybyszowi. Ale smutno i ciężko ukrywać się było w tej samotni, którą i dzicz już tatarska przebiegać przestała. Nie było drzewa, aby sklecić nawet szaląs mizerny, opału zimą, zielonego dachu szumiących lasów latem, w spieki brakło wody, a bliżej brzegów morza wykopane studnie słoną tylko gąszcz dawały. W zawiętej zimowej wilków tylko stada przebiegały pola i suwały się bałkami za pastwą. Nigdzie drogi i śladu ludzkiego żywota przeszłego, oprócz jak kreto-wiska zielone wyglądających mogił tajemniczych, których początku niepamiętali ludzie. Na pięć wieków przed erą naszą już one jak dziś tu stały tajemnicze i bezimienne. Tatarskie szlaki zarastały powoli, gdy i sami Tatarowie spędzeni ku półwyspowi już z niego wybiegali nie śmieli. Powoli zaczęli ludzie owdawiać ziemię zajmować a byli to ci, co nigdzie żadnej swojej nie mieli, wygnańcy bezdomni, lękający się sprawiedliwości złoicy, wędrowcy niespokojni marzący o łatwej zdobyczy.

Była chwila, gdy urzędnicy dwugłowemu orłowi słuszają, domyślali się tej prawdy, iż ziemia bez ludzi jest wartością umarłą, że tylko inteligencja i praca cenę jej dać mogą i życie... pomyślano o kolonizacji opuszczonych brzegów morza Czarnego... chciano sprowadzić Słowian coby się łatwo przyswoić mogli, ściągnięto nieco Bułgarów, naostatek, gdy kolonizacje te niewiodły się, puszczone wieść po Niemczech o błogosławionej ziemi stojącej otworem. Pierwszy, co do niej zagać uczynił ją miodem i mlekiem płynącą krainą, choć nie tam jeszcze, nawet woda nie przepływała zeschłego stepu ale nad miod i mleko droższym było, że tam zabiegliwy człowiek mógł zająć sobie na królowanie tyle tej ziemi pustej ile zapragnął... nic nikomu nie płacąc. Ludziom, którym gdzieś indziej było tak ciasno, że się ich ogrody na łokcie mierzyły, uśmiechało się to rozległe państwo choć w pustyni i wózki płótnem kryte, chudymi końmi i psami ciągnięte skierowały się... na wschód! na wschód! na ch Osten!

Ziemi owęj obiecanę było dosyć, ale na nią ani trawy

przez komitet cenzury. Dochód około 1500 franków wynoszący, przeznaczonym był na korzyść zakładu utrzymywanego przez p. Zabielskiego, o którego chwalebnych i gorliwych zabiegach wspomnieliście już w Dzienniku Poznańskim.

Girardin wszedł z całym swym sztabem do na wpół klerikalnego dziennika Liberté i sprzedaje go ze stratą, gdyż po 10 centimów za numer. P. Emil Ollivier obejmuje podobno dyrekcją Pressy. Będą to dwa organy pokoju à tout prix.

PRUSY.

Berlin, 9 marca. Prowinzial Correspondenz, pismo pozostające w bliskich stosunkach z rządem, oświadcza w jednym z ostatnich numerów: „Od czasu pewnego publicznego nasza żywi przekonanie, że przyjaźń łącząca dotychczas Prusy z Austrią, albo całkiem ustała, albo przynajmniej zbliżyła się do rozchwiania. O czynach ze strony Prus, uzasadniających podobne mniemanie, nie wiemy. Na czemże więc ono się opiera? Głównie, niezawodnie na kierunku, w jakim rząd austriacki działa w Holstynie. Rząd pruski zawarł przymierze z Austrią w najtrudniejszych okolicznościach i wbrew silnemu prądowi opinii publicznej, a zawarł je z tego powodu, iż w poj. dnuju Prus z Austrią upatrywał rekojmia nie tylko przeprowadzenia prawa Niemiec w księstwach zaalbiańskich, lecz także odbudowania potęgi niemieckiej i wskrzeszenia niemieckiego wpływu. Owoce bezpośrednie usprawiedliwiły zupełnie widoki rządu... Po wszelkich wskazówkach i zapewnieniach podobnego ze strony Austrii uznania i ocenienia przymierza i korzyści tegoż, nikt nie mógł przewidywać, że cesarski zarząd w Holstynie jako cel sobie postawi coraz jawniejszego podniecanie w księstwach nieprzyjaźni ku Prusom i stronnikom tychże i że w tej myśli wbrew wszelkim dawniejszym zasadom politycznym sprzyjać będzie zabiegom stronnictwa, które do nich nie jest uprawnionem. Czyliż zadziwiać może, iż bezstronny spostrzegacz nie zdoła pogodzić pojęć swych o obowiązkach wiernych sprzymierzeńców z takowym postępowaniem i że zaczyna wątpić o dalszym trwaniu przymierza?“ Dalej Prowinzial Correspondenz wyraża nadzieję, iż Austrija z własnej woli powróci jeszcze do owych dawniejszych zasad, tyle dla obu państw, jej zdaniem, korzystnych, i że nie zmusi Prus „do powodowania się nadal li własnym interesem.“ Cały ten artykuł dziennika urzędowego, potwierdzający znane dziś powszechnie napięcie stosunków politycznych pomiędzy Austrią a Prusami, i pod tym względem zasługuje na uwagę, iż przyznaje niejako, że sławiony tyle z zdolności politycznych w kraju przez swych stronników, a nawet za granicą hr. Bismarck grubo się omylił w nadziejach, jakie przywlezywał do ustąpienia Austrii od zarządu jednej części księstw zaalbiańskich. Czyliż rząd pruski rzeczywiście mógł się spodziewać lub wymagać, aby Austrija w księstwach nie tychże interes, lub własny miała na oku, lecz interes Prus? —

Uchwała trybunału najwyższego od czasu ogłoszenia jej w brzmieniu dosłownem znowu mocno zaprzęta dziennikarstwo niemieckie. Przypnać należy, iż organa rządowe usiłują dziś nadać uchwałę tej pozor jaknajniewinniejszy, równie jak rząd zaniechał ścigania sądowego posłów z powodu mów, powiedzianych w izbie podczas ostatniej kadencji sejmowej — jeżeli uzasadnionem jest twierdzenie dzienników urzędowych. Świadczy to dobitnie, iż wszelkie noty dyplomatyczne, o zbliżającej się burzy, lub przynajmniej możności takowej, inaczej wątpić należy, czyliby ministerstwo obecne skłonnem było do złagodzenia w czemkolwiek środków, jakich używa w zarządzie wewnętrznym. Prowinzial Correspondenz tak się wyraża o uchwale trybunału: „Uchwałę tą postanowiono

nawet... ani grubszego badyła... spieczona opoka, niebo ołowiane, w dali zapadłe kipiące i nadasane morze niegościnnie, czarne... tak puste jak wybrzeża, bez żagli, wysp... umarłe. Pr. yznać potrzeba niepospolitą odwagę temu, co się tam pierwszy z wózkim zatrzymał, i wykopałszy w ścianie parowu norę, począł kłecić domostwo z mgielkiego kamienia, którego wszędzie pod warstwą ziemi rodzajnej było pełno.

Od tej epoki do lat naszych wiele się już ludzką pracą i zabiegliwością zmieniło. Dziś to jest inna kraina... znać w niej już ludzi, chociaż człowieka jeszcze nie ma... krzątają się pionierowie przyszłości, trzebiąc dla niej pola, na których równie złote kłosa jak płowe chwasty wyrosnąć jeszcze mogą.

Pomiędzy starą zatoką, przez Tatarów Chadzi-Bey niegdyś zwaną, a Limānem Dniestrowym, po nad którym sterczą szare mury dawnego Białogrodu (Akerman) na takim stepie dziewiczym mruwią się już przybyły z nad Sali, Elby i Renu. Nic smutniejszego nad te kolonie do kamiennych obozowisk podobne, pod sznur wyciągnięte po moskiewsku, regularnie wedle tradycji niemieckich pobudowane, przy których trochę zieleniny w ogrodzie, gdzieś indziej suchotnicza akacja z za kamiennego wygląda płotu, ale ani drzewa, ani cienia, ani wdzięku. Rzekłbyś norymberskie zabawki dla dzieci, tak te budyneczki o czerwonych i szarych dachach wszystkie do siebie są podobne, schludne, nie piękne choć praktyczne.

Na całej przestrzeni kuli ziemskiej gdziekolwiek zabiegliwi kolonista niemiecki postawił stopę, wszędzie się zjawia ten norymberski domek o dwóch szczytach nagich, o małych okienkach, ze swą strukturą niesmaczną, ale obrachowaną, aby objęła wiele i wygodnie. Znajdziesz go w Ameryce, w Australii, około Saratowa i tu w okolicy Dniestru. W każdym z nich cicho szemrze warsztat przędzący przyszłość.

Jest to już w naturze germańskiej, jak w naturze niektórych roślin po całej kuli ziemskiej rozsianych, że im wszędzie, na każdym gruncie, na piasku, w glinie, czarnoziemiu i błocie równie dobrze. Czy zadaniem tego pokolenia również jak tych roślin jest objąć pod swe panowanie wszystkie niezarosłe kątki świata... niewiem, to pewna, że gdziekolwiek gęściej się ludzie nie zasiali, germański kolonista zjawiał się, domek sklecił i przedzie.

Nieraz się to myślało, że gdyby tak rozpierzchłe siły były skupione w jedną masę, rzuciły się systematycznie na jedną

jedynie, by poseł mógł być pozwany przed sąd za rzeczywiste oszczerce twierdzenie, chociażby takowe wypowiedział gdzie indziej, jak w izbie. Trybunał najwyższy tak jest dalekim od ukrócenia konstytucyjnej swobody przemawiania, iż nawet przypuszcza bezkarność wszelkich wypowiedzianych przez posła w izbie oszczerstw, chociaż zawierają oczywiste (offenbare) obrażę, byle nie były rzeczywiste oszczerce twierdzeniem.“ Na to zapytuje się Kölnische Zeitung: „Co więc jest rzeczywistym oszczerstwem? Jeżeli posł twierdzić będą, że ministerstwo złamało konstytucję, czas trybunał według przekonania konserwatywnego członków, upatryw w twierdzeniu niezawodnie oszczerce. Według przekonania bowiem p. Uhden itp., które świeżo znaleźmy z adresu 52 członków izby panów, ministerstwo Bismarcka rządzi konstytucyjnie; wszystkich więc większość izby poselskiej, pociągniętych do odpowiedzialności, sąd uznałby winnymi.“

Hrabia Bismarck wysłał dnia 2 bm. na ręce hr. Reven odpowiadź na adres notabłów holztyńskich. W odpowiedzi p. minister stanu wyraża nadzieję, iż rząd pruski jeszcze pozyskać zezwolenie gabinetu wiedeńskiego na aneksję Księstw, tudzież oświadcza, iż dla tychże połączenie z Prusami najkorzystniejszem będzie, czyniąc zarazem zadość wonom Prus i interesom Niemiec. Nakoniec kładzie przytępowanie, w jakiej zostawają w ojczyźnie osoby, które podpisały. Na to odpowiada Breslauer Ztg: „choćby poważanie ich było jeszcze większem, zawsze to tylko niewiarygodnym (tytuł podpisano adres) dzieli zdanie p. Bismarcka, naprzeciwno temu, że większy wypada położyć przytępowanie, że nawet zwolennicy aneksji i jej organa, znawają z żalem, że ludność Księstw z nieznacznymi kłopotami nie chce wiedzieć o połączeniu z Prusami, i że tychczasowym środkiem rządowym przewyżczeniem, w tym nie udało się i udać nie może. Boć żaden inny narząd, tęgskni za stosunkami, jakie obecnie u nas panują; zanim wolno będzie pomyśleć o aneksji, trzeba wpiery usunąć z wewnątrz.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 marca. Rada administracyjna Królestwa dała rozporządzenie, mocą którego zarząd poczt upoważniony został do udzielania z funduszy, jakie corocznie etatem w pocztach korespondencye i przesyłki pieniężne przeznaczają, nagród pieniężnych, według swego uznania tym pocztom i pocztowym posługaczom, którzy okazał gorliwość w leniu pocztu od niebezpieczeństwa podczas podróży, lub kryją zgubione pakieta z korespondencyą lub sumy i przesyłki pieniężne; osobom prywatnym oddającym zarządowi poczt same przysługi, udzielonym być ma 10ty procent od zaginionych sum, o ile przypadająca do wypłaty należność sumy rubli nie przerosi. Taką jest mniej więcej treść rozporządzenia, które w każdym razie najlepszem jest świadectwem dostatków i tej gałęzi zarządu w Królestwie.

Z powiatu gostyńskiego, 2 marca piszą do G. a. z. szawskiej:

W kilku miejscowościach naszego powiatu zjawia się groźna zaraza bydłęca księgosuszem zwana. Wiadomo, że choroba ta rozwija się pierwotnie pomiędzy bydłami stepowem. Nasze bydło rogate ulega tej klęsce dopiero, jeżeli zarażenie się. Okazanie się księgosuszu w Gostyńskiem, twierdzi raz jeszcze przywiedzione powyżej twierdzenie, krotnie zresztą postrzeżeniami naszych weterynarzy stwierdzone. W ostatnich czasach siwe woły stepowe sprowadzone.

jaką część świata niezamieszkałą, jużby były stworzyć drugą Amerykę niemiecką, i zwiększyłyby macierzystą państwu zwyciężoną młodych sił kolonią. Ale w instynktowym pochodzie znać planu innego nie było, dotąd nad... opanie całego świata powoli. Na to więc jeszcze jakie tysiące poczekają będą musieli, bo sobie za szerokie zakres działania... chociaż labor improbus omnia vincit. Tego im odmówić niemożna, że jak mrówki pracować i żyć.

Niemożna się powstrzymać od pewnego rodzaju uwagi, patrząc naprzekład, jak się to w państwie moskiewskim udało dobrze, wygodnie, trwale a nieznacznie i cichotnie gościć; jak ten żywioł obcy poślubił wybornie dwa interesy, moskiewski i swój własny, jak je przejednał i po jak naostatek zreczenie się udało postawić nogę nam i w i w waśni stać potrzebnym, i nieufność wzajemną rozlać i niechęć zobopólną rozżarzyć, i wodę zmącić i sieć w nią zapuścić.

Tu kolonista w tym błogosławionem państwie Białogrodu (bezglowem) przynosi głowę swą dobrze zorganowaną, i mile musi być przyjęty, bo wypełnia brak wielki, gdzie głowy tam i siła, cóż dziwnego, że on tu właściwie jest i gospodarzem i jak u siebie w domu... wszystko w swoim. Do wygod tego położenia należy, że to, co się nie bardzo miłego, czem się chlubić nie warto, cudzymi sem opatrzone idzie na obcy rachunek. Od najwyższego nowiska do najpodrzedniejszego w Rosyi znajdziecie wszędzie obsadzone przybyszami czuwającymi pilno, aby się im nie działo. To też począwszy od największego szczęście naszych, od rozbioru Polski, który cały wypadł na korzyść Słowian i Rosyi, znajdziecie wszędzie ślad przybyszów, nie lęka się ona wcisnąć pomiędzy drzwi... bo zamknąć nie da. Obie strony skazane są na waśni i jeść się wiekiście... a z walki, zreczny pośrednik co ją z umiał, korzysta.

Wszystkie następstwa tego fałszywego kroku, w krótkowidzka moskiewska polityka wciągnąć się dała, exterminacyi dni dzisiejszych, idą nie na korzyść Rosyi. fecit cui prodest, naturalnie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na rzeź do miasta Włocławka. Od tego też punktu roz-
 ła się zaraza promieniami. Gdy okazała się we wsi Wa-
 łecze tuż pod Włocławkiem położonej, strwożeni właścici-
 elowie wzięli się do zabijania zwierząt, w szczególności
 owiec, które właśnie pod ten czas jarmark w mieście Lubieniu.
 nabyte i przeprowadzone było przez mieszkańców mia-
 steczka, oraz osady włościańskiej Włodzka pod stacją
 z Łaznej Ostrowy, zaszczyliło zaraz w tych miejscach
 przeniosło do kilku obór pomiędzy Krośniewicami a Kutnem.
 Wobec tak zagrażającej klęski najsmutniejszą jest okolicz-
 ność, że powiat gostyński, jeden z najwyższej posuniętych pod
 względem produkcji rolniczej, mający piękne inwentarze, mia-
 ła też woły robocze dobrze żywione odpadkami fabryk
 i wyciekami, nie posiada wcale weterynarza, i w obecnych wy-
 padkach posilkuje się jedynie wskazaniem miejscowego leka-
 rza powiatu. Nie potrzebujemy dodawać, że w obec dzisiej-
 szych wymagań specjalnego uzdolnienia i przyjętego podziału
 w rozległej dziedzinie naukowej, brak zdolnego
 weterynarza nieda się zastąpić uprzejmie niesioną pomocą za-
 panemu rolnictwu, przez znanego z zdolności w swym fachu
 naszego powiatu. Żywimy nadzieję, że w kraju, któ-
 ry wyłącznie prawie bogactwem jest przemysł rolniczy, co-
 najmniej podobnych temu niedogodności spotykać będziemy.

W tym wypadku interesem jest także dyrekcyi ubez-
 pieczeń wyjednanie dla naszego powiatu zdolnego i energicz-
 nego lekarza weterynaryi.
 Na zakończenie kwestyi księgosuszowej w naszym powie-
 cie uważamy za stosowne przypomnieć o postrzeżeniach czy-
 nionych w Czechach, a nawet u nas w powiecie łomżyńskim
 od kilku laty o czem czytaliśmy w roku zeszłym w jednym
 z pism rolniczych niemieckich, że zaraza bydłowa przenosić się
 może i grasować pomiędzy owcami i kozami. Fakt ten nie
 jest jeszcze dostatecznie sprawdzony i zbadany, ma za sobą
 jednakże prawdopodobięstwo oparte na tożsamości budowy
 prządów żywienia u tych zwierząt, które jak wiadomo, na-
 leżą do jednej rodziny „przeżuwających“. Za rozciągnięciem
 ostrożności dla owiec, podczas grasującej zarazy
 w Niemczech, przemawia p. Fryderyk Pauli, weterynarz powiatowy
 w Rzeszowie, w broszurze swj. „Die Rinderpest im Sommer 1863.“
 Profesor Roshnow doświadczał, że zaraza bydłowa przez szcze-
 nie przenosiła się na owce. W każdym razie, jak to powia-
 dają, ostrożność nie zawadzi.

ROSYA.

Petersburg, 4 marca. Najwyższy ukaz do ministra finan-
 sów dotad jedynie w treści z telegramów, a dotyczący
 zarządzenia nowej pożyczki 100 milionów brzmi wedle Siew-
 czety jak następuje: „Ukazem naszym z dnia 13 listopada
 1865 r. dla podania bankowi państwa dostatecznych środków
 rozwinienia swych operacji na korzyść przemysłu krajowego
 i do poparcia czynnie budowy kolei żelaznych między
 Moskwą a morzem Czarnem, dozwolone zostało
 udzielenie wewnętrznej pożyczki premiiowej, w sumie sto
 milionów rubli, z zastrzeżeniem, że o powrocie bankowi
 100,000,000 rubli, jakie z funduszu tej pożyczki będą poczynione,
 nie wejść z osobnym przedstawieniem. — Stosownie do tego
 ukazu cesarstwa wypłacił już kasie państwa na budowę kolei
 żelaznych około 25 milionów rs. ażeby zaś przez rozwinienie
 swych operacji ułatwić kredyt dla większej liczby osób, otwo-
 rzyć, prócz istniejących już 8 kantorów swoich, jeszcze w gu-
 berniach dwadzieścia cztery filie bankowe, przeznaczony dla
 każdej z nich kapitał obrotowy. — W widokach nieustannego
 zwiększenia sieci naszych kolei żelaznych i powrocie ban-
 kowi, dla zapewnienia rozwoju jego obrotów, pożyczoną na
 budowę kolei sumy, a zarazem dla podania skarbowi państwa
 100,000,000 rubli do pokrycia innych ciężących na nim wydatków, zgo-
 dnie z decyzją komitetu ustanowionego dla rozstrąszenia wa-
 gów w tej mierze przedstawienia, uznaliśmy potrzebnym za-
 rządzić drugą krajową pięcioprocentową pożyczkę premiiową
 100 milionów rubli, i w skutku tego rozkazujemy: 1) po-
 pożyczkę tę wpisać do księgi długu państwa, pod tytułem „dru-
 giej pięcioprocentowej pożyczki premiiowej.“ 2) Bilety tej po-
 pożyczki przesłać do banku państwa, podług oddzielnego o tej
 pożyczce postanowienia, i a) wypłacanie funduszu, potrze-
 bnych na uiszczanie procentów od tej pożyczki, kapitału i pro-
 centów, włożyć na kasę państwa.“ Na oryginale podpisano:
 Aleksander, w Petersburgu, d. 14 (20) Lutego 1866 r.“

FRANCYA.

— Czytamy w Siècle'u:
 Nowy ukaz dotyczący sprzedaży dóbr zasekwestrowanych
 w zachodnich prowincjach Polski oraz dóbr będących własno-
 ścią tylko internowanych, wewnątrz imperium, oceniony został
 należało przez dziennikarstwo europejskie. Ze stanowiska
 prawnego i zasad ukaz ten jest zaiste czemś nadzwyczajnym, mon-
 stralnym, w istocie wszakże jest to tylko złagodzona forma
 rzeczywistych zamiarów rządu rosyjskiego. Przy redagowa-
 niu jego miano na względzie opinią zagraniczną. Mamy jego
 treść, spojrzmyż na ducha.

Ukaz zdaje się dotyczyć wyłącznie dóbr zasekwestrowa-
 nych, a należących do właścicieli internowanych w skutek po-
 strzeżeń. Zastósowuje się on wszakże w rzeczywistości do wszy-
 stkich dóbr ziemskich posiadanych przez Polaków. Zakazuje
 Polakom nabywać; ale po za tym zakazem znajduje się
 także sprzedaż bardzo jawnie wskazany właścicielom. Po-
 kazują: „To niepodobna! Nie znajdują nabywców!“

Nabywcy znajdują się, nie wątpliwie!
 Generał Kaufmann i generał Bezak potrafią ich znaleźć.
 W razie potrzeby przysła im całą kupę z głębi Rosyi. Lecz
 właściciele rosyjscy są zrujnowani; oni sami nie mogą własnej
 kasy uprawiać. To tylko jedna więc racya, aby się chętnie
 podzielił osiadciami gdzieindziej na gruntach cudzych; co do pie-
 niędzy zaś, które do nabycia zdają się być niezbędne, to się
 znajduje sposób uwolnić ich od zapłaty.

Spróbują nasamprzód sprzedaż przez licytacyę, lecz z tą
 pewnością, że do skutku nie przyjdzie. Skarb ogłosi się wtedy
 właścicielem na mocy ukazów cara i naturalnie rozporządzi

jak mu się podoba dobrami, które nie znajdują nabywców. Cóż
 z niemi zrobi? Okólnik generała Kaufmanna nie pozostawia
 żadnej w tym względzie wątpliwości: dobra te rozdzielone zo-
 staną między urzędników rosyjskich przebywających w kraju,
 którzy odznaczają się gorliwością. Zostaną oni usadowieni
 w następujący sposób; dobra, które dla siebie wybiorą, ustąpie
 im będą za bezcen, a nadto okólnik Kaufmanna pisze to wiel-
 kimi literami, że będą mieć 20 lat do uiszczenia się z należy-
 tości w corocznych terminach bez procentu. Jakże sobie wyo-
 brazić, że się nie znajdują nabywcy na takich warunkach?

W Kijowie generał Bezak nakazał złożyć wiadomość
 o stanie wszystkich dóbr posiadanych o stanie wszystkich dóbr
 posiadanych przez Polaków. o ich rozległości, przypuszczal-
 nej wartości, ciężących długach i dochodzie, jaki przynoszą.
 Tak więc nie jest to już tylko zakaz nabywania i zmuszenie
 pewnych kategorii właścicieli podejrzanych do wyprzedania
 własności; jest to pogłowne wywłaszczenie wszystkiego, co
 jest katolickim i polskiego pochodzenia. Oto, do czego dążą
 gubernatorowie rosyjscy w kraju, gdzie, według najświeższej
 wiadomości jednego z pism urzędowych, w samym tylko po-
 wiecie berdyczowskim rachują 244 właścicieli Polaków na 6
 Rosyan.

Podajmy jeszcze, że to nie tylko swoją spokojność i swój
 rozwój wewnętrzny stara się Rosya podobnymi środkami za-
 pewnić. Co ją przedewszystkiem zajmuje, to staranie około
 powiększenia swego wpływu na Europę przez uwolnienie się
 od przeszkód, które tak często napotykała w szczytach narodu
 polskiego, staranie około całkowitego rozwarcia wrót,
 które przez rozbiór zaledwie kolwiek uchylone zostały, około
 zapewnienia z tej strony zupełnej swobody działania na ze-
 wnątrz.

WŁOCHY.

Florenca, 4 marca. Książę Carignan objął przewodni-
 ctwo w wydziale centralnym stowarzyszenia ku umorzeniu
 długu państwowego (consorzio nazionale). W skutek wezwania
 jego i uchwały wydziału w Parmie, przewodniczącym w tém
 mieście został Amadeusz, książę Aosty, aby i w tych stronach
 ożywić udział w tej sprawie. W Italii wyraża zadziwienie swe
 z powodu nadzwyczajnie pomyślnych czynności stowarzyszenia,
 które tak dalece stało się demonstracją narodową, iż spodzie-
 wać się należy 300—500 milionów dochodu. Stowarzyszenie
 rozgałęzia się po całym Włoszech. Donoszą o darach po milione
 a nawet po 2 miliony franków. Osoby prywatne podpisują się
 na 100,000, na 200,000 a nawet na 500,000 franków. Dary
 kilku tysięcy franków bardzo są liczne, szcuplejsze także
 i skromne dary, wpływają oficje Naród, który był gotów
 przelać krew swoją na wezwanie ojczyzny, dziś okazał, że jest
 zdolny złożyć pieniądze swój na jej ołtarzach. Wydział cen-
 tralny stowarzyszenia zaniósł prośbę do rządu o uznanie
 prawne.

O szybkim i silnym rozgałęzieniu się stowarzyszenia po
 wszystkich okolicach królestwa, świadczy pomiędzy innymi
 następujący list z Neapolu do Koln. Ztg: „Pomysł umorze-
 nia długu państwowego przez narodowe stowarzyszenie, silnie
 wskrzesił w nas na nowo uśpione od czasu niejakoż uczucia
 patriotyczne, wzbudził uniesienie i radość. Zaledwo Gazzetta
 del Popolo ogłosiła projekt takowy, gdy wszystkie dzienniki
 liberalne pospieszyły pochwalić go i otworzyły łamy swe spi-
 som licznych zewsząd nadsyłek. Rada prowincjonalna, miej-
 ska, świat handlowy, profesorowie i uczniowie wszechnicy,
 całe wojsko, poczawszy od generała do szeregowca, urzędnicy,
 słowem cała ludność tutejsza ochoczo wzięła się do urzeczy-
 wistnienia projektu. Najznakomitsi obywatele tutejsi już się
 zajmują utworzeniem komitetu, przewodnictwo którego za-
 mierzają poruczyć ks. Humbertowi. Bank neapolitański za-
 ofiarował milion franków, rada miejska 500,000, a dzien-
 niki codziennie ogłaszają świeże dary po 10, 20, 30, aż do
 100,000 fr.“

Sprawa wyboru Mazziniego na posła do sejmu, żywo za-
 prząta rząd i izbę. Lewica podobno niechętnym patrzy okiem
 na wybór ten. P. Crispi, znajdujący się w czasie wyborów
 w Messynie, wszelkich miał podobno dołożyć starań, by zapo-
 biedz wyborowi Mazziniego. Rząd będzie się opierał przy-
 puszczeniu Mazziniego do izby. Dziś odbyło się w stolicy
 zgromadzenie ludowe, na którym także roztrząsano tę sprawę.
 a przyjaciele Mazziniego na cz.śc jego zamierzają urządzić
 demonstracyę. — Według korespondenta tutejszego do wie-
 deńskiej Debatty sfery rządowe zajmują się znowu gorliwie
 polityką zagraniczną; dyplomaci krzątają się. Król oczekuje
 księcia Napoleona, który z hrabią Flandryi ma przybyć do
 Florencyi.

Rzym, 26 lutego. Korespondent tutejszy pisze między in-
 nemi do Czasu:

Nota kardynała Antonellego z dnia 18 listopada 1865 roku
 zajmuje w tej chwili całą prasę włoską. Jest to w rzeczy sa-
 mej pierwsze urzędowe odezwanie się dworu rzymskiego
 w przedmiocie konwencyi wrześniowej. Ważny ten ze wszech
 miar dokument okazał się naprzód w Augsburgu Post Ztg,
 a jednocześnie niemal w turyńskiej Unità Cattolica,
 która snąc włoski przekład francuskiego oryginału depeszy
 (gdyż jak dowiadujemy się we francuskim języku zredagowana
 została) otrzymała z Rzymu. Niebawem Osservatore ro-
 mano powtórzył notę kardynała Antonellego. Ogłoszenie
 jej zatem nie jest bynajmniej skutkiem dziennikarskiej nie-
 dyskrecyi, ale rozmyślnym krokiem rzymskiego dworu, który
 po długim milczeniu postanowił w przeddzień niemal wyko-
 nania traktatu francusko-włoskiego wyrazić wobec Europy
 zdanie swoje o nim.

Słychać, iż baron Meyendorff wyjeżdża za dwa tygodnie.
 Zastąpi go konsul rosyjski. Wielka się praca tutaj odbywa,
 ażeby rząd carski cofnął rozkaz, znoszący poselstwo swoje
 w Rzymie, i ażeby nadal ambasada pozostała. Zdaniem wielu
 tak zwanych konserwatystów rzymskich zerwanie z Rosyą
 jest jednym z największych nieszczęść, jakie obecnie dwór
 rzymski spotkać mogły. Klęski dotykające kościół katolicki
 w Polsce są w ich oczach niczem w porównaniu z klęską tego

zerwania. U tych konserwatystów tytuł opiekunki i zastępcy
 zniżyli starego porządku europejskiego, jaki przyznawano Rosyi,
 zaciera całkiem nieludzkie obchodzenie się rządu moskiew-
 skiego z narodem polskim którego duch rewolucyjny tylko wy-
 wołał prześladowanie i ścigał je na katolicyzm, czyniąc zeń
 polityczne narzędzie. Gdyby stronnictwo to było pewnym,
 że poselstwo rosyjskie zostanie w Rzymie, i że przyjacielskie
 stosunki rozpoczną się na nowo, przebaczyłoby ono chętnie
 carowi tępienie wiary katolickiej i narodu polskiego.

Wc. oraj nastąpiło w Bazylce watykańskiej wyświęcenie
 mgra Antici-Mattei na patriarchę carogrodzkiego in partibus.
 Ceremonia była wspaniała, po niej nowy patriarcha dał
 w górnej sali nad zakrystyą królewskie niemal śniadanie dla
 700 osób.

Spodziewany także jest w Rzymie monsignor Chigi, któ-
 remu i apież nada kapelusze kardynalski na przyszłym konsys-
 torzu. Zastąpi go w nuncjaturze paryskiej mgr Franchi. Na
 miejsce zaś mgra Barili uda się do Madrytu mgr Berardi.
 Wraz z nuncjuszami paryskim i madryckim otrzyma kapelusze
 mgr Ferrieri, nuncjusz przy dworze portugalskim, mgr Fer-
 rari minister finansów, mgr Matteucci były minister policyi,
 mgr Hohenlohe w jałmużnik, a może także i mgr Borromeo
 marszałek nadworny, równie jak mgr Lavastida arcybiskup
 meksykański. Będzie tedy wielu kardynałów. Księża Ledó-
 chowski zastąpi w Brukseli mgr Orelia internuncjusz w Ha-
 dzie; tego zaś mgr Cattani, kanonik św. Jana Laterańskiego,
 który do Hagi jest przeznaczony. Ojciec św. nie wydał jeszcze
 postanowienia co do czasu odprawienia konsystorza; nie wi-
 adomo zatem, czy się ten odbędzie przed Wielkanocą lub po
 tych świętach. W całym Rzymie odbywają się nabożeństwa
 wielkopostne. Ojciec św. sam ułożył krótką modlitwę łac.ńską
 zastósowaną do okoliczności, w jakich się znajduje dziś Sto-
 licą św. Modlitwa ta odmawiana była na stacyach wielko-
 postnych; całe duchowieństwo tutejsze poczawszy od kardyna-
 łów ma ją sobie przepisaną w modłach. Jest ona następują-
 cą: „Civitate istam circumda Tu, Domine, et angeli
 Tui custodiant muros ejus; exaudi populum Tuum cum mise-
 ricordia; avertatur furor Tuus a populo Tuo, quia congregati
 sunt inimici nostri, qui gloriantur in virtute sua. Sed Tu con-
 tere fortitudinem illorum et disperse illos, ut cognoscant, quia
 non est alius qui pugnet pro nobis nisi Tu Deus noster.“ Mo-
 dlitwa ta wzywa opieki Boskiej nad samym tylko Rzymem
 i wyznaje w końcu, że Stolica św. żadnej się pomocy ziemskiej
 spodziewać nie może. Jednakowoż ostatnie komunikacye, ja-
 kie z Madrytu otrzymują, zapewniają, iż Hiszpania w razie re-
 wolucyi w Rzymie gotowa jest do interwencyi, i że się nie bę-
 dzie wahała nawet narazić na wojnę z Włochami.

HISZPANIA.

Artykuł Avenir National, którego treść podał
 tych dni telegram z Paryża, brzmi jak następuje: Położenie
 rzeczy jest zawsze toż samo, nowe rokose wojskowe wybu-
 chy; załoga w Ciudad-Rodrigo zbuntowała się i przeszła
 na terytorium portugalskie. Rząd hiszpański w obawie, aby
 cała armia nie poszła po trochu za tym przykładem, wyobraża
 sobie, że żołnierze zbuntowani są po prostu dezertarami; na
 mocy tedy i tniejącej pomiędzy Hiszpanią a Portugalią umowy
 o wydawanie zbiegów, zażądał O'Donnell wydania żołnierzy
 z owęj załogi, co przecież rząd portugalski waha się uczynić.
 Również w Alcala pojawiły się nowe usiłowania, mające na
 celu wywołanie powstańczego ruchu; przy tej sposobności are-
 sztowano kilkunastu podoficerów. Do rozdrażnienia prostego
 żołnierza hiszpańskiego, któremu żołdu od trzech miesięcy nie
 wypłacono, przyczyniają się także nazbyt liczni oficerowie
 wszelkich stopni, którzy mają prawo rozkazywać mu, a nie
 dawno, bo przed kilku jeszcze laty, mieli prawo cieleśnie go
 karać. Ale nietylko wojskowa agitacya się wzmaga. W sku-
 tek rozstrzałań, doonywanych w Barcelonie przez oddział tak
 zwanych Mozos de Escuadra, panuje wśród ludności tamtejszej
 ciągle wzburzenie umysłów i rada gminna wykreśliła z budżetu
 miasta żołd, jaki oddziałowi temu dotychczas z kasy miejskiej
 wypłacano. Nawet w łonie zgromadzenia kortezów odrzuca
 partya wsteczna projekta O'Donnella jako nazbyt wsteczna
 napiętnowane dążnością, tak że ten niezadługo sam ze swymi
 żandarmami pozostanie na straży przy tronie.

SZWAJCARYA.

— W 17 rocznicę oswoobodzenia kantonu neufszatelskiego,
 dnia 1 marca odbyła się demonstracya na korzyść Polski.

Hrabia Władysław Hater w imieniu swych rodaków prze-
 mówił do zgromadzonych, potępił politykę moskiewską, złożył
 dzięki Szwajcarom za gościnność, użyczaną Polakom i wypo-
 wiedział nadzieję lepszej przyszłości. Słów jednak szanownego
 mówcy względ na przepisy prasowe nie dozwala nam podać
 czytelnikom.

Na przemówienie p. Platera odpowiedział profesor Ayer,
 wyrażając mocną nadzieję odrodzenia Polski.

MOŁDWOŁOZA.

— Zestawiamy poniżej wiadomości z księstw naddunaj-
 skich:

O posiedzeniu, na którym wybrano hr. Flandryi hospoda-
 rem, podał Monitor bliższe szczegóły; nadmienić tu je-
 dnakże wypada o charakterystycznym intermezzo, które zaszło
 w izbie pomiędzy ogłoszeniem przez Dymitra Ghile, ministra
 spraw wewnętrznych, abdykacyi Kuzy, a wyborem Filipa hr.
 Flandryi. Na opróżnionem wezglowiu tronówem spostrzeżono
 początkowe głoski nazwiska Kuzy A. J. I. (Aleksander Jan I);
 wśród wybuchów radości izby rzuciło się kilkunastu deputowa-
 nych do tronu, podzieliłi owe głoski i przy głośnym kilkakrot-
 nym „hurrah!“ całego zgromadzenia połamali na drobne ka-
 wałki; sam tylko prezes izby Nica Catargiu, przyjaciel i po-
 wiernik Kuzy, pozbiarał owe szczątki i w obec wszystkich je
 całował, na co spokojnie patrzano. Ciekawszą bez wątpienia
 nad taki dowód przyjaźni jest ta okoliczność, że Catargiu na
 tém samym jeszcze posiedzeniu wspólnie z drugimi podpisał
 akt wyboru Filipa. Zresztą, że przyjaźń niema nic wspólnego

z polityką, dowodem tego postępowanie Grzegorza Kuzy, stryja straconego gospodarza, który również za Filipem głosował.

Wieczorem 25 lutego wyjechał Kuza do Kronstadtu; aż do rogatek odprowadzali go w osobnym powozie Dymitr Ghika i minister wojny major Leca, za towarzyszyw podróży zaś dodano mu pułkownika Kornesko, kapitana Kostaske i komisarza cywilnego Ariona. W kasie książęcej znaleziono gotówką 27,000 dukatów; z tych zatrzymano wziętą prenumerando za miesiąc luty pensją w sumie 5000 dukatów i zwrócono do skarbu państwa, pozostałe zaś 22,000 dukatów wręczono eks-hosodarowi na wyjeździe. Wszystkie papiery jego opieczętowano, i do rewizji ich wyznaczono już komisją złożoną z trzech członków izby. Mówią, że w papierach tych znajdują się listy, będące niezbitemi dowody, że Kuza kraj Moskiewie chciał zaprzedać, mając zamiar wkrótce abdykować na rzecz Leuchtenberga. Książna odwiedziła go w Krotoczenach i podobno podążyła już za nim z dwójkiem przybranych dzieci.

Tak tedy Kuza wyszedł cało, co ma do zadowolnienia przezorności obecnych naczelników rządu, chcących zapobiedz niemilomy z własnego może interesu, zwłaszcza jeśli pamiętali o owym często w życiu powtarzającej się prawdzie „dzisiaj mnie — jutro tobie.“ — Kozył ofiarne obalonego rządu, Liebrecht i Margiloman, którzy sztucznie zażegnali burzę dnia 15 sierpnia, a raczej sami ją wywołali, zostają w ścisłym więzieniu. U dyrektora poczt i telegrafów znaleziono gotówką 80,000 dukatów, w papierach zaś, banknotach, wekslach, akcyjach i rozmaitych obligacjach, kapitał wynoszący kilka milionów piastrow.

Obiega pogłoska o odwołaniu konsula francuskiego. Dziennik Romanul dziwi się, z kąd Liebrecht, który przed siedmiu laty przybył do kraju jako ubogi telegrafista, przyszedł do milionów, podczas gdy jednocześnie przy rewizji kasy municypalnej, znaleziono tamże gotówką tylko 1805 piastrow!

Toż samo pismo nazywa Kuze chytrym, wiarołomnym, nierządym i zepsutym, i jaskrawymi dowody popiera zarzuty swoje: między innymi konstatuje fakt, że przed przyjściem Kuzy do rządów obadwa księstwa razem płaciły rządowi swym rocznie 38 milionów piastrow podatku; od wstąpienia na tron Kuzy płaci Mołdowolosa 160 milionów piastrow rocznego podatku, a dług państwa wynosi już 500 milionów.

Rząd tymczasowy od razu bierze się do uporządkowania finansów i zaprowadzenia oszczędności; członkowie jego oświadczyli w izbie, że zrzekają się pensji należnych; podobno zamierzają także zredukować armię. W marcu izba rozwiąże się i nowe wybory zostaną rozpisane; Monitorul ogłosił już dekret rządu tymczasowego do prefektów, przepisujący porządek wyborów.

Dzienniki ogłaszają codziennie z różnych stron księstw nadsyłane rządowi tymczasowemu powinszowania i adresa dziękczynne, opatrzone licznymi podpisami; zdaje się, że dotychczas tylko Jassy nie dzielą powszechnej radości; że zaś przeważną część mieszkańców tego miasta składają Izraelici, przeto rozgłoszono w Bukareszcie, że Żydzi w Jassach się zbuntowali. Tymczasem obiegają pogłoski o ogłoszeniu w Jassach księcia Sturduzy hospodarem: z Bukaresztu wysłano kilka dział do Jass.

Wedle telegramu nadesłanego z Wiednia do frankfurtskiej Post-Ztg składa się korpus obserwacyjny turecki nad Dunajem z 18,000 piechoty, 4000 jazdy i 60 dział; w Szumli zbiera się 10tysięczny korpus rezerwy.

AMERYKA.

Do spraw w obecnej chwili najmocniej zwracających uwagę powszechną, należy bez wątpienia polityka gabinetu washingtonskiego. Ostatnie wiadomości telegraficzne z Nowego Jorku donoszą, że podczas uroczystości urodzin Washingtona w d. 22 lutego prezydent Stanów Zjednoczonych p. Andrew Johnson wystąpił z mową, w której wyraził niezmiennie postanowienie wytrwania przy swój polityce, stanowczo przeciwniej projektowi rozszerzenia murzyńskich biur opiekuńczych. W celu zapobieżenia demonstracyom partyi radykalnej, urządzono po wielu miastach zebrania ludowe, które oświadczyły się za umiarkowaną polityką prezydenta. Oczywiście skutkiem tego wzrasta też nieprzyjaźń i rozdrażnienie w kołach radykałów, a za świeży dowód zajadłości posłużyć może wniesiony przez pewnego senatora z Massachusetts bill, żądający zniesienia milicji w południowych stanach, który w razie przyjęcia oddałby niezawodnie stany południowe w ręce, i krótko mówiąc na łaskę murzynom.

Jenerał Grant wydał do wszystkich komendantów wojskowych swego okręgu rozkaz, wymierzony przeciw dziennikarstwu, następnego brzmienia:

Washington, 17 lutego.

Na przyszłość bądź pan tak łaskaw jak najszybciej nadsyłać do mej głównej kwatery wszystkie te numera dzienników wychodzących w pańskim okręgu, które, w jakiejby formie, są wyrazem nielojalnych i rządowi nieprzychylnych usposobień, a zarazem racz pan nadmienić, jakie jest zwykłe stanowisko tychże dzienników. Uporczywego ogłaszania artykułów, mających na celu utrzymanie ducha niezgody pomiędzy różnymi częściami kraju, żadną miarą znosić nie należy. Formalnym zamiarem rządu jest przytłumienie tych wszystkich pism za pośrednictwem oficerów, należących do mej głównej kwatery.

(podp.) Z rozkazu jenerałporucznika Granta, jeneraładjutant Bowers.

Telegramy.

Frankfurt n. M., 9 marca. Frankfurter Journal zamieszcza telegram z Wiednia z dnia dzisiejszego, według którego książę Nassawski przybędzie do Wiednia. — Według tegoż telegramu nieustannie odbywają się narady ministrów, na których obecnym będzie jenerał Benedek. —

Z Pragi donoszą, iż komendanci warowni czeskich odbyli wspólną naradę.

Paryż, 9 marca. Monitor wieczorny donosi, iż książę następcę tronu całkiem do zdrowia przywrócono.

Patrie oświadcza, że pierwsza konferencja ku załatwieniu kwestyi rumuńskiej odbędzie się w przyszły poniedziałek pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych p. Drouyn de Lhuys.

Wiedeń, 9 marca. Telegrafują ztąd do Breslauera Ztg: Dziś przed południem odbyła się czterogodzinna narada ministrów, na której byli obecni wszyscy kanclerze nadworni. Przedmiot obrad bardzo był ważnym. Uczestników w naradzie zobowiązano słowem honoru do zachowania wyniku obrad w tajemnicy.

Berlin, 10 marca. Sąd stanu wydał dzisiaj przeciw redaktorowi p. May z Altony wyrok in contumaciam na rok więzienia i utratę praw obywatelskich także na rok.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 marca. Smutna dochodzi nas w tej chwili wiadomość o śmierci jednego z najstarszych weteranów wojska polskiego, jenerala sp. Karola Turny. Zakończył on żywot doczesny po długich cierpieniach na łonie rodziny swj. w Obiezierzu pod Obornikami. Blizsze szczegoly odkładamy na później.

Poznań, 10 marca. W poniedziałek przypada pierwsza rocznica śmierci naszego nieodżałowanego arcybiskupa ks. Leona Przyłuskiego.

— Wczorajszy odczyt p. dra Mateckiego zgrupował w sali pałacu Działyńskich liczną publiczność.

— Wczorajszy piątek przy dość łagodnym powietrzu był ponury, bo niebo cały dzień chmurami było okryte; wiatr słaby wiał ze wschodu.

— Z liczby 19 młodzieńców, którzy celem uzyskania uprawnień do jednorocznej służby wojskowej zgłosili się do przepisane go tym kołcem, a w dniach 7 i 8 mb. odbytego egzaminu, czterech tylko złożyło szczęśliwie ów egzamin a reszta przepadała.

— Dnia 2 mb. odbył się przy tutejszym protestanckim gimnazjum Fryderyka Wilhelma egzamin roczny abiturjentów. Było ich 9 a wszyscy szczęśliwie złożyli go. Filologii chce się aż 4 z owych 9 abiturjentów poświęcić.

— Z Lwówka donoszą pod dnim 7 mb. do Posener Ztg o okropnym morderstwie, którego przebieg następnie tam opowiadają: W poniedziałek wstąpił do gościńca, na trakcie z Pniew do Szamotuł leżącego, a nazwanego „pod borciem“ zaganiacz wraz z synem, z których pierwszy miał trzosa pełen pieniędzy. Pokrzepiwszy się w gościńcu, udali się w dalszą podróż. Ojciec, który dla potrzeby w tyle pozostać musiał, oddał synowi trzosa, a kiedy ten daleki już był uszedł kawał drogi, słyszy nagle jęki żalonne, wraca więc natychmiast i znajduje ojca swego w boru zamordowanego. Syn przestraszony biegnie przedko do gościńca owego, opowiada gościnnej przypadkiem ten, zaczęła ona zamyka go w komorze, odebrawszy trzosa, udając, że mordercy zapewne do gościńca przybędą. Jakoż przybyli rzeczywiście a podsłuchujący syn dostyszał, jak ich się gośpodyn wypytywała, czy to oni wykonali owo morderstwo, co i przyznali, zauważając jednak, iż zamordowany nie miał przy sobie pieniędzy. Gośpodyn tedy pokazała im trzosa, opowiadając im, iż syn zamknięty w komorze. Zrazu postanowiono, również go zamordować, lecz ponieważ w tym takim razie odkryto ślady krwi, miano go warem oparzyć. Wszystko to słyszał zamknięty w komorze syn zamordowanego, udał się więc najpierw do sklepu, znajdującego się przy komorze, a gdy tamże znalazł otwór, uciekł nim, udając się do Szamotuł, gdzie o dokonanej miał donieść zbrodni.

— Grunt położony pod nr. 25 przy Berlińskiej ulicy, na którym rozpoczęto już budowę nowego domu, nabył tych dni od komisarza policji p. Gruegera p. Stefan Mąkowski za cenę 12,250 tal. Rozpoczętą już tutaj budowę kończyć będzie młody budowniczy p. Klutowski.

— Dnia 28 mb. idą na subhastę położone w powiecie pleszewskim dobra rycerskie Magnuszewice, oszacowane przez ziemstwo na 58,000 tal. Obecny właściciel p. Wacław Koszutski nabył dobra te na subhastę za 48,000 tal. i w ich posiadaniu jest od 6 lutego 1862 r. Dobra te obejmują 1937 mórg 164 pretów.

A. Z Ostrzeszowskiego, 6 marca. Na posiedzeniu Towarzystwa rolniczego 27 lutego rb. w Ostrzeszowie żywo zajęta wszystkich obecnych rozprawa o chmielu. Referentem był p. Dutkiewicz z Zalesia. Wykazał on najpierw z przytoczonych dzieł i z licznych przykładów tegoczesnych ważność i doniosłość tej tak ważnej a u nas mało uwzględnianej gałęzi przemysłu rolniczego. W toku rozprawy o uprawie i hodowli chmielu uznano skład ziemi w naszym powiecie za odpowiadni i sprzyjający zakładaniu plantacji, mianowicie że względu na znaczną taniść drzewa przez co nabywanie łatwe tyczek nie udaremni przedsięwzięć, jak to w niejednej okolicy mimo szczyrych chęci się zdarza; i że względu na większą taniść robotnika w porównaniu do tych okolic, w których mimo tego uprawa chmielu tak wielkie przynosi korzyści. W myśl powyższą podjęło Towarzystwo obowiązek wspierania wszelkich podjęć partykularnych w zakładaniu chmielników nie tylko u członków, ale i w całym obrębie powiatu, a że pan Dutkiewicz pierwotnie ten zamiar powziął, i rozległe posiada znajomości w powiecie Bukowskim, polecono mu uzyskanie z tamtych okolic uznanego technika w tym zawodzie przez pośrednictwo komitetu centralnego, i sprowadzenie go kosztem Towarzystwa w nasz powiat, ażeby wskazał dotyczącym podjemcom najdogodniejsze miejscowości, i objaśnił chętnych z zasadniczymi manipulacyami hodowli chmielu.

W skutek uchwały Towarzystwa pomocy Naukowej zapadł na walnym zgromadzeniu członków w końcu roku zeszłego odbył się koncert 4 marca w Kępnie świetnie i pomyślnie na rzecz tegoż. Opóźnienie i czas niestosowny, na które z niejednej strony padają zarzuty, świadczą przeciwnie o trudnościach i przeciwnościach stawających oporem przedsiwzięciu i szczyrem chęciom, zresztą w splocie najróżnorodniejszych interesów jest niepodobniestwem dogodzenie każdemu szczegółowo, wszelkie więc wnioski ujemne są bezzasadne a tém samem niesprawiedliwe. Zważyć należy, że koncertu nie wykonali artyści, którzy dowolnie czasem rozrządzać mogą, tylko osoby z obywatelstwa, którym trudy zawodu rzadko pozwalają poświęcenia chwili swobodnej zamiłowaniu, wrodzonym i nabytym zdolnościom muzycznym, matki zajęte domowem gospodarstwem i wychowaniem dzieci; pomimo to wykonanie było tak artystyczne, iż nawet w obec sądu znanych powag muzycznych i w każdym miejscu zyskałoby winne uznanie. Dla tego też licznie zebrana publiczność, różnych wyznań i narodowości, nie powodowana uprzedzeniem nie mogła się wstrzymać od rzęsiстых oklasków, a w końcu, serdecznego podziękowania występującym, co i niniejszym publicznie się powtarza w imieniu dobra ogółu, — w imieniu powiatu. Wykonano kompozycje poważnej osnowy stosownie do czasu i okoliczności na skrzypce i fortepian.

Przez cały karnawał ubiegły nie było w powiecie publicznych zabaw ani w domach prywatnych; cicho i skrzętnie każdy pilnował ogniska domowego, lecz za to chojnie spłynął zaoszczędzony grosz na dobro ogółu; ztąd znaczny jest dochód pieniężny, o czem wkrótce zamieszczone będzie sprawozdanie w Dzienniku, po załatwieniu niektórych obrachunków.

—* Międzynarodowa wystawa kwiatów w Londynie. Dnia 22 maja rb. odbył się ma międzynarodowa wystawa kwiatów łączona ze zjazdem botaników. W tym celu urządzają w tym samym miejscu, gdzie stał gmach wystawy powszechnej w roku 1862, ogrody gmach połączony z ogrodem. Królowa Wiktorya, książę Wali i członkowie rodziny księcia Cambridge przyjęli patronat nad tem przedsięwzięciem. Dla wystawy powszechnej okazów ogrodnictwa wyznaczono nagrody w sumie 2500 funtów szterlingów; towarzystwo „Society of Arts“ londyńskie wyznaczyło nagrodę 50 funtów za najlepsze dzieła w ogrodnictwie przydatne.

—* Zabójstwo. W Czerniowcach na Bukowinie uwieziona lutowo rb. młoda 20-letnia dziewczyna Paraska Hrehorecz, rodem z linestie nad rzeką Seretem, która nie dawno temu w miejscu swego urodzenia, straszliwie popełniła morderstwo. Szczegóły tegoż są następujące: przed miesiącem przybyła Paraska do dawnego pana swego Aleksiego Landiuka w Kalinestie, lecz nie zastała w domu ani jej ani jego żony, tylko troje dzieci Landiuka, 8-letnią Paraskę, 4-letnią Iwana i trzecie małe 3-letnie dziecko. Widząc, że nikogo w domu niemasz, porwała Paraska H. z rzeczy domowych serdak (dzaj kaftana), horbotkę (dużą białą chustkę na głowę) i kilka innych przedmiotów z izby mieszkalnej i chciała się oddalić z tą zdobyczą, gdy najstarsze dziecko zastąpiło jej pójście i grożąc, że za potem ojca wszystko mu powie. Wtedy zbrodniarka rzuciła się na twie dziewczę, i chwyciwszy je za gardło uduśiła, poczem wrzuciła trupa za piec i spiesznie uciekła; niezadługo przecieź ślad zbrodni wykryto, a sprawczyni nie uniknęła karzącej ręki sprawiedliwości.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł z druku nr. 10 Ziemiańska i zawiera: O hodowli zwierząt i zasadach, na jakich takowa polega, napisał H. Settego dyrektor akademii rolniczej w Proszkowie, przełożyli na język polski Wiktor Ciemirski i Aleksander Trylski. (Ciąg dalszy). — Żniwnictwo Sammelsona. — Wykaz paszy, jaką inwentarzowi dawać należy, i go normalnie utrzymywać. K. E. S. — Doświadczenia pastwienia w Słomyndzie. — Towarzystwa rolnicze: Sprawozdanie z dziańcia Towarzystwa roln. połączonych powiatów średzko-wrzesińsko-gnieźnieńskich na walnym zebraniu odbytem we Wrześni dnia 1 lutego 1866 r.

Ochodzące z dworca pociągów kolei żelaznej. Przybywające pociągów (w budynku poczt.)

Table with columns: Do, godz., min., pora dnia, Z, godz., min., pora dnia. Lists train routes to Wrocławia, Starogrodu, and Warszawa.

Ochodzące poczty osobowe. Przybywające poczty osobowe

Table with columns: Do, godz., min., pora dnia, Z, godz., min., pora dnia. Lists postal routes to Dąbrowki, Skwierzyno, Kargow, etc.

Przybyli do Poznania dnia 10 marca.

- BAZAR. Właśc. dóbr Chłapowski z Kopaszewa, hrabia Mielżyński z Iwna. HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Ostrowski z Gutów, panna Ves z Berlina. HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Wł. dóbr Schinck z żoną z Pleszczykowa, dzierz. Skoraszewski z Waskowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Gołuchowski z Kozłusz, Chwałkowski z Żydowa, Malinowski z Kruświcy, Koczorowski z Leszna. HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Mudrak z Markowic, plenip. Michałowski z Warszawy. TILSNERA HOTEL GARNI. Koncertant Przespolewski z Królewca, rólnik. Kujawiński z Polajewa.

Wiadomości handlowe, przemysłowe itd.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.

Table with columns: Dnia 10 marca, z d. 9, z d. 9. Lists market prices for items like Powietrze, Zyto, and Owies.

Giełda poznańska, 10 marca.

Pozn. 4% nowe listy zast. 90%, Pozn. listy rent. 91%, Banku polsk. 77 1/2 pl. Udział komandyt. w Tow. akcyjnym Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 102 pl.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności jako handlowca wina na dniu dzisiejszym z pod Nr. 88, na przeciwko do mego własnego domu pod Nr. 13 na Chwaliszewie przeniósł.

Staraniem mojem będzie Szanownej Publiczności przez dobór wyborowych towarów każdym życzeniu nie tylko zadowolony uczynić, ale i przez skora usługę i rzetelność, zaufanie i laskawą pamięć sobie uzyskać.

Poznań, dnia 6 marca 1866.
[1216] **Julian, Affeltowicz,**

Goczałkowska
sól do kąpieli,
Skoncentrowane zola
i woda mineralna jest zawsze w zapasie i sprowadzić je sobie można za pośrednictwem każdej apteki i handlu wodami albo też przez **Goczałkowskiego zarząd kąpielni w Pszozynie (Pless)** w Górnym Szląsku.
[993]

Najprzedniejszy, dużozłazny, mało solony **kawior**, świeżego tustego **lososia** z Wezery, również świeżego tustego **kiełkie bydlinki** otrzymał
Jakob Appel,
przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9
naprz. Myliusa hot. Drezd.
[1337]

Świeże daktylę marokańskie odebrał
[1305] **J. N. Leitgeber.**

Świeżego wędzonego i marynowanego lososia,
„ wędzonego i marynowanego węgorza,
„ stralsundskie opiekane śledzie i flądry
P. Nowicki,
odebrał [1341] ul. Wrocławska Nr. 9

Najprzedniejszy gatunek **oliwy francuskiej**
(huile fine d'Aix)
polecam w butelkach po 3 i 6 złp.
[1304] **J. N. Leitgeber.**

Wielka wyprzedaż.

Aby się całkowicie pozbyć dawnych resztek z mego składu towarów, obejmującego wełniane i półwełniane materye na suknie, czarne gładkie i wzorzyste jedwabne towary; białe towary, jako to: materye na gardyny i mul na suknie, również wielką partya sukna, buksynu i weluru na płaszcze latowe, sprzedawać je będę od poniedziałku dnia 12 t. m. po znacznie niższych cenach.

Falk Karpen,
przy Rynku i ul. Wronieckiej No. 21.

M. J. Kamiński

Skład płócien i bielizny, Plac Wilhelmowski No. 12,
ma zaszczyt polecić po cenach jak najtańszych, w towarze doborowym, płótna szląskie, saskie i bielefeldskie, **chustki do nosa** płóciennie i batystowe, białe i kolorowe, **stolowiznę** ciagnioną i deptaną, **reżniki, gotowe koszule, kaftanki** jedwabne, wełniane i bawełniane, **pończochy, szkarpetki, barkan, pikę, dymki, szyrtyngi, batyst angielski, musliny** itp., oraz najprzedniejszą **wodę kolonjską, watę wełnianą, koldry** watowane i matrace z trawy morskiej. **Płótna** (5) łokci berl.) **poczawszy od 6 talarów aż do najdroższych.**
[1326]

Materye na przybory kościelne,
Gotowe ornaty, kapy i t. d.
Kobierce kościelne,
Bielizna kościelna,
poleca po cenach najumiarkowańszych

Poznań
Rynek 63.
(1274).
Robert Schmidt,
dawniej Ant. Schmidt.

Najświeższego kroju bluzy, klunisowe garnitury, przepaski, welony z giemami i bez nich grzebienie, paletoty, guziki do sukien, otrzymał i poleca
M. Zadek młodszy,
przy ulicy Nowej No. 4.

Zamówienia wykonują się bardzo tanio rzetelnie i na czas.
[1328].

Francuskie kamienie młyńskie
najlepszej jakości poleca pod gwarancją z warunkami fabryka **Fr. W. Schuize** w Berl nie przy ulicy „Schönhauser-Alée 3.“ Skład w Poznaniu posiada właściciel młyna
Stahl,
[724]. przy ul. prowadzącej do dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) e

Skład wina węgierskiego około 30 stągwi w wiążkach, druga część we flaszkiach jest na sprzedaż. Dokładniejszej wiadomości udzieli właściciel hotelu p. **Seiffert** w Lesznie.
[1268].

Za 4 3/4 sgr.
Świece stearynowe przedniej jakości przy odbiorze 10 paczek u
[888] **E. Loewenthala.**

Piwo grodziskie marcowe w beczkach aż do połowy kwietnia r. b. poleca
[1336]. **J. Affeltowicz,**
Chwaliszewo 13.

Przed. kawiar astrachań, tłuste hamburgskie bydlinki, minogi duże elbląskie, świeżego lososia wędzonego, śledzie holend., sardynki w oliwie, ser najprzed. szwajcarski, parmezan, ziółkowy, prawdziwy holenderski: Edam i zwykły, śledzie opiekane,
poleca [1283] **J. N. Leitgeber.**

Petroleum
(olej skalny)
prawdziwy amerykański sprzedaje tanio
P. Nowicki,
[1342] ul. Wrocławska Nr. 9.

Petroleum
niesfalszowane
kwartę po 8, sbr. poleca
Adolf Asch,
przy ul. Zamkowej No. 5
[1311] niedaleko R nku.

250 macior do chowu posiada niżej podpisane dominium, z powodu założenia nowej zarodowej owczarni, na sprzedaż. Wszystkie te owce są okryte doskonałą wełną i są jedna w drugą równe. W roku 1865 ważyły czysto wyprane runo 3 funty 10 łótów.
[1301].
Dominium Szamotoły przy stacji żelaznej kolei Szamotoły (Samter.)

Dla pp. budujących i przedsiębiorców budowl.

Niniejszem pozwalam sobie uniżenie donieść, że pod **Kotowem** założył **cegielnia.**

Doskonałość pokładu gliny niemniej zaprowadzone urządzenia postawiły mię na tym stopniu, że mogę wszelkim wymaganiom tako co do jakości jak co do ilości wyrobów wypalanych w cegielni zadosyć uczynić, a przeto polecam takowe na nadchodzącą porę budowania

Maurycy Victor,

przy Wielkich Garbarach No. 38 (ziółta Kula).

We fabryce mej wyrobów z **lanego kamienia** są zawsze w zapasie: **koryta dla koni, bydlia i trzody, rury na mostki polne, ryny do wody, fisy kolorowe na posadzki, wazony rozmaite, tudzież do wodotrysków, do świeconej wody, chrzcielnice, figury Świętch Boże męci, nagrobki, figury mythologiczne rónictwo, rybołówstwo, pszczelnictwo itd. przedstawiające, również medalliony itd.**
[1190].

A. Krzyżanowski,

Małe Garbary No. 6.

Lig-ro-inowe lampy

(Wunderlampen)

poleca en gros et en de tail [1333].

Rynek 73. Wilhelm Kronthal, Rynek 73.
reprezentant towarzystwa Christoffe i Sp. w Paryżu i Carlsruhe.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w **Rawiezu**, przy Rynku w domu Pani **Sturzel** obok poczty pod firmą

A. Janczakowski,

Handel cygar, tytoniu i tabaki.

Obok tego zaś, posiadając gruntowną znajomość handlu po długoletniej pracy, w pierwszych domach handlowych trudnić się będę sprowadzaniem wszelkich innych towarów jako też i nasion.

Polecając przedsięwzięcie moje Szanownym odbiorcom przyrzekam skora, rzetelną i spieszna usługę
A. Janczakowski.

Dla cierpiących na pedogre, reumatyzmy, nabrzmienia i wywichnięcie stawów.

Najnowsze doświadczenia podają znowu, jak to z wiarogodnych świadectw dostatecznie przekonać się można, niewzruszoną podstawę do naszych twierdzeń, że

Uniwersalny Balsam Joachima

skutkuje bardzo **łagodnie** i całkiem odpowiednio przeciw nadwężeniom pochodzącym z reumatyzmu, podagry i t. d. Przy wyborze środków usmierzających chodzi szczególnie o łagodne lekarstwo, gdyż w powyższych przypadkach system nerwowy jest naruszony, a przeto chorzy są bardzo drażliwymi. Balsam powyższy można polecić dla każdej konstytucji, wieku i płci, zwłaszcza podczas teraz tak bardzo panującej zmiany powietrza, ku łaskawemu uwzględnieniu, a szczególnie ku zastosowaniu i przekonaniu się o jego skuteczności.

W **Berlinie** balsam ten jest w zapasie w głównym składzie **E. Schlessingera**, przy ulicy Rycerskiej No. 67, w **Poznaniu** u wdowy **H. Kirsten**. Wielka bańka kosztuje 15 sgr., mniejsza 7 1/2 sgr. wraz z przepisem użycia.
[1303].

Dra Fr. Lampego elixir roślinny

ze zakładu lekarskiego w Goslar
posiada jedyny skład główny **L. F. Meyer**

król pruski i ces. rosyjski nadworny dostawca,

49. przy ulicy Fryderykowskiej 49.

Zakład lekarski w Goslar

metodą leczenia zadziwiających skutków w różnych i ciężkich chorobach, że szanowna publiczność może przyjąć powyższy wymieniony **elixir roślinny** z takim zaufaniem, jakie się dobrej przeszło dwudziestoletniej sławie zakładu należy. Osoby posiadające bardzo wysokie dostojeństwa, jako to: **Jej kr. Mość kroowa hanowerska, Jej ces. Mość księżna Konstantowa rosyjska, Jaśnie Oświecony książę Solms**, zawdzięczają temu

zakładowi bardzo pomyślne skutki, a wiele innych dostojnych pacjentów, których cierpienia lekarze mający powagę za nieuleczone uznali, przyszli w nim znowu do zupełnego zdrowia.

Dla wygody szanownej publiczności przardzono wszędzie składy. Główny skład dla **Wielkiego Księstwa Poznańskiego** posiada w **Poznaniu**

Dr. Mankiewicz, w nadwornej aptoce,
a na prowincyi: w **Pile, M. G. Asch;** — w **Ostrowie, Herm. Gutsche;** — w **Bydgoszozy, Karól Leistikow.**
[1164].

Nowe uznanie

nadzwyczajnego działania piwa słodowego z browaru nadwornego dostawca pana **Jana Hoffa** w **Berlinie** przy ulicy Nowej Wilhelmowskiej Nr. 1.

Blankenburg n. H., 1 listopada 1865.
„Pani Henryka Kesselring, żona nauczyciela, użyła piwa słodowego Hoffa i doznała dobrych skutków, gdyż po jego użyciu ustąpiła jej dotychczasowa niemoc prawie całkiem. Otrzymałszy już poprzednio ze składu pana Fischera kilkanaście butelek tego ożywczego napoju, uprasza teraz pana o nową przesyłkę.“

Generalny superintendent **Dr. C. Lentz.**
Ze zakładu naukowego i przykótowawczego pana **Henryka Flato** z **Boitzenburga** w **Meklenburgii** otrzymał nadworny dostawca pan **Jan Hoff**, przy ulicy Nowej Wilhelmowskiej Nr. 1 w **Berlinie**, następnny list z dnia 27 października 1865: „Zechciej pan laskawie nadesłać mi pewną ilość pańskiego piwa słodowego, gdyż ono pomaga, o ile dostrzegam, mym dwóm chorym synkom.“

Nakoniec dołączamy sprawozdanie pewnej **Siostry Miłosierdzia** ze zakonu św. **Franciszka** we **Flensburgu** z dnia 27 października 1865: „że piwo słodowe Hoffa podane chorym w tamecznym zakładzie leczniczym, wywołało skutki pożądane.“

Skład główny w **Poznaniu** u **Braci Plessner**, Rynek 91, skład uboczny u **H. Bielta** ul. Wilhelmowska 26. [1313].



Płyn uzdrawiający **restitutions-Fluid** wynalazku Pana **Karola Simona**, weterynarza-hydropaty w **Wiedniu**, sprzedaje pakę czyli 12 fl. (treści) na 48 kw. za 6 tal. — 1/2 paki czyli 3 fl. na 24 kw. za 3 tal. — 1/4 paki czyli 3 fl. na 12 kw. po 2 tal. — w komisji **M. J. Kamiński**, Skład płócien i bielizny, **plac Wilhelmowski 12.**
(1327)

300 szcepów jabłkowych w rozmaitych gatunkach ma na pom. **Głuchowo p Poznaniem.**

Radykalne leczenie

zastarzanych chorób jako to: chorób żołądka, wzdymających się suchot, wycych, darcia w kościach, hemoroidów, liszajów, wrzodów na nosie, kółtuna, cierpień syfilicznych, cyi, tępego słuchu itp. według 20-letniego doświadczenia nawet przestawiają **stową korespondencyą.**

Do udzielenia rady oświadczenie każdej niedzieli, w poniedziałki i wtorek w **Świeciu** (w Rynku) mu gotów. **Dr. Loc enstein**
(595) lekarz homeopatyczny w Świeciu

Polecają się przeciw **pedogrze i reumatyzm**
Lairitza

wyroby z wełny leśnej chroniące od chorób i posiadające czującą. Zaświadczenia każdego czasu rzec można. **Główny skład** posiada

Eugeni Wera
plac Wilhelmowski 5

Inne składy posiadają:
H. Kirsten wdowa, przy ul. górnej No. 14,
L. Luer w Gnieźnie,
M. Plasterk w Grodzisku.

Pigułki z roślin

p. Cauvin,

aptekarska - chemisty, ucznia wyższej w Paryżu, przy placu fałnej Bramy No. 10.

Nie ma dnożego stawa, który by nie mógł być oczyszczony przez **Pigułki z roślin** **de CAUVIN, de PARIS.**



de CAUVIN, de PARIS.

i przepisują swym chorym, wspierają na zasadzie następujących uwag:

- 1) **Pigułki** te są czysto z roślin wytworzone.
- 2) **Mile** dla oka i przyjemnego smaku.
- 3) **Bardzo** skuteczne; działanie wystawia na żadne niebezpieczeństwo wydziałają z ciała wszelkie zanieczyszczenia.
- 4) **Działają** wprost na obieg krwi i nacina, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
- 5) **Lekarze**, którzy rozbiór chemii tych pigulek dokonali wrzód, że swym chorym przepisali, jedynym dniem oświadczyli, że **Pigułki** oczyszczają krew i przeczyszczają.

p. Cauvin,

są najlepszym lekarstwem tego rodzaju do dziś znanym. Po tak licznych świadczeniach, ktoby mógł wątpić o ich dobro skutku?

Dostać można w aptece **Elsner** w **Poznaniu**. Pół pudełka tj. 3 pigulek kosztuje 16 sgr.; całe pudełko tj. 60 pigulek kosztuje 28 sgr.

W tutejszej holenderskiej gdzie bydła rogatego są od sprzedaw 14 jałowio, przy tym 9 cielnych; także **rasowe, dorosłe, holenderskie stad**

Reflektanci zechcą się oświadczyć na miejscu przekonac o tutejszej chodowli bydła, starego jak i młodego; również o istocie tych w zasadach chodowian i ustanowionych rzetelnych cenach, celem uniknięcia obszernych korespondencyi.

Bischwitz n. W. 3/4 mili od Wrocławia odlegle.
Zarząd gospodarzy bar. Scherr-Thomsen
W. Fleischer. [1314]

Kasztunowatego ogiera z Prus zakupionego, zdanego do chowu i karą **Wierchow** posiada na sprzedaż **Dominium Szamotoły.** [1314]

W **Mchaoh** pod **Książem** nowi ogier gniały **Monarch** po **William the Conqueror** i **Lady Anne** po **Lauercon** w **Wrocławiu** tawe po **Emilius**, za cenę **6 tal.** [1314]

Teatr miejski w Poznaniu

W sobotę d. 10 marca teatr zamknął. W niedzielę 11 marca 2 rola gościnna ces. król. rosyjsk. nadwornego aktora **Teodora Lobe** z nadwornego teatru w **tersburgu**. Na ogólne żądanie po raz: **Graupenmüller** krotochwila ze śpiewem.

W poniedziałek 12 marca niema przedstawienia z powodu przysposobienia do **geheimnisvolle Dudelsack, Ein Schindler** im **Comptoir** i **Hampion.**
[1331] **J. Keller**